

# MAGICZNY ŚWIAT FRANKOFONII

Szkoda, że to, co dobre, tak szybko się kończy. Tydzień obchodów dni kultury francuskiej już dawno za nami, pozostały tylko wspomnienia, kilka zdjęć i resztki dekoracji w hallu budynku Neofilologicum w kampusie B Uniwersytetu Zielonogórskiego. A przecież jeszcze nie tak dawno temu popularny „Titanic” pulsował innym życiem, przeobrażony w malowniczy świat Lazurowego Wybrzeża. Z przyozdobionych ścian spoglądali na nas żandarmi z Saint Tropez, mogliśmy przejść się Aleją Gwiazd w Cannes, podziwiając ślady odbitych dłoni znanych gwiazd, była również okazja do obejrzenia wyścigu Formuły 1 w Monte Carlo lub zagrania w kasynie w Monaco. Po drugiej stronie korytarza obrazy, wystawione przez Instytut Sztuki i Kultury Plastycznej UZ, współtworzyły specyficzny nastrój niesamowitości, który przez prawie tydzień, bo od 24 do 28 marca utrzymywał się w tym miejscu.

Oficjalne rozpoczęcie Dni Frankofonii, zorganizowanych przez Sekcję Języka Francuskiego Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych, nastąpiło we wtorek 25 marca, jednak już dzień wcześniej w klubie *Kotłownia* można było obejrzeć spektakl grupy teatralnej Arka pt. „Obzartuch i jego dusza”. Od tego momentu w kampusie B zawrzało. Rozpoczął się tydzień zabawy, tydzień imprez i spotkań, konferencji, wykładów, koncertów, przedstawień i pokazów. Kto widział plakaty zapowia-

dające to wydarzenie, ten mógł się przekonać, jak bogaty był program tegorocznych Dni Frankofonii. Ci, których to ominęło, mogą tylko żałować.

Spośród wielu atrakcji, każdy znalazłby dla siebie coś ciekawego. Nawet brak znajomości języka francuskiego w wielu przypadkach nie stanowił przeszkody, organizatorzy zadbali bowiem o to, by większość spotkań prowadzono w obu językach. Wyjątkiem były konferencje i wykłady gości z Francji i krajów francuskojęzycznych (Belgia i Kongo Belgijskie). Tu rzeczywiście trzeba było wykazać się przynajmniej podstawową znajomością francuskiego.

Największą popularnością, jak co roku zresztą, cieszyły się imprezy wieczorne. Pokaz mody, koncert zespołu *Killing Floors*, wieczór piosenki francuskiej, recital Ewy Adamusińskiej i Katarzyny Działoszyńskiej oraz wieczór Karaoke i wieczór kończący Dni Frankofonii, z szantami, pokazami tańców średniowiecznych i prezentacją slajdów – każdy przyzna, że było w czym wybierać. Tego samego zdania byli też uczestnicy, licznie przybywający do różnych klubów i lokali Zielonej Góry na wszystkie spotkania. Nie będzie też przesadą stwierdzenie, że zabawa trwała zawsze do białego rana.

A co z tymi, którzy nie należą do nocnych marków? O nich też zadbano, organizując spotkania poświęcone kulturze frankofońskiej. Zainteresowani tym tematem



OFICJALNE OTWARCIE DNI FRANKOFOII 25 MARCA W HALLU BUDYNKU NEOFILOLOGICUM





PREZENTACJA SZKÓL I PRZEDSZKOLI

mogli posłuchać wykładów o różnych stereotypach: Polski i Polaków w poezji francuskiej, Belgów w komiksach czy Francuzów o Polsce i innych krajach Europy. Jak co roku nie zabrakło również quizów, konkursów i warsztatów, które przyciągnęły głównie uczniów szkół gimnazjalnych, liceów, no i samych studentów. Za to wystawa fotografii Doroty Janiak czy koncert francuskiej muzyki klasycznej w wykonaniu dr Jolanty Sipowicz zainteresowały nie tylko grono osób bezpośrednio związanych z językiem francuskim. Oprócz wymienionych imprez na uwagę zasługuje też sztuka teatralna pt. „Zamek w Szwecji”, wystawiona przez studentów sekcji francuskiej NKJO. Niestety, film Philipa Guaya „Trzecia zmiana”, wyświetlany w kinie Newa, nie wzbudził zbyt dużego zainteresowania, choć ci, którzy go obejrzyli, wystawili mu dość dobre recenzje. Na terenie uczelni tradycyjnie działała również kawiarnia, tym razem przeniesiona wprost ze słonecznej riwiery, o nazwie „Na Lazurowym Wybrzeżu”. Nawet najbardziej wybredni smakosze mogli się tam do woli delektować przepysznyimi naleśnikami, tartami i innymi ciastami francuskimi.

Dni Frankofonii na stałe wpisały się już w życie naszej uczelni i miasta. Są doskonałą okazją do poszerzenia wiedzy na temat Francji i państw francuskiego obszaru językowego, doskonalenia umiejętności językowych, a także możliwością nawiązania nowych znajomości i kontaktów. Są czasem zabawy i rozrywki, ale również i właściwym momentem, by zatrzymać się na chwilę i zastanowić nad naszą przyszłością, chociażby w odniesieniu do planów Polski wejścia do Unii Europejskiej. Przełamywanie barier językowych i kulturowych wydaje się bowiem jedyną słuszną drogą ułatwiającą przyszły dialog między państwami, a informowanie, uświadamianie i uczenie przez to szacunku do tego, co inne, jest podstawowym środkiem zapobiegania wszelkim konfliktom. Może więc warto brać udział w tego typu przedsięwzięciach i odkrywać magiczny świat innej kultury, tak mało nam znanej, a tak bogatej?

*Lidia Napieralska*  
studentka II roku  
Sekcji Języka Francuskiego NKJO



KULTURĘ I JĘZYK FRANCUSKI MOŻNA POZNAWAĆ JUŻ W TYM WIEKU



POKAZ MODY EKOLOGICZNEJ W WYKONANIU STUDENTEK II ROKU